

Lętowski bije po jednym względem najbardziej znanego autora opisującego pierwszą dekadę wolnej Polski, czyli Roberta Krassowskiego. Tamten tworzył historyczne eseje. Tu mamy tylko opis – wręcz źródło historyczne, które umożliwiał nam podjęcie własnych rozważań.

Obydwa tomy to dziewięćset stron szczegółowych informacji, anegdot o nazwiskach zapomnianych i niezapomnianych, kopalnia encyklopedycznej wiedzy, przez którą po prostu trzeba się przekopać – zwłaszcza że wyrasta nam nowe pokolenie, którego horyzont myślowy sięga co najwyżej do konfliktu PO – PiS. Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte są mitologizowaną epoką retro, znaną gorzej od II wojny światowej.

Wspomnienia Macieja Lętowskiego mogą się jej ponownemu odkryciu przysłużyć.

KAROL KLAUZA

O RETORYCE MŁODZIEŻOWEGO DYSKURSU PRZEŁOMU WIEKÓW

Rec.: Wojciech Kajtoch, *Szkice językoznawczo-prasoznawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2016, 286 s.

Paradoksalnie w dobie nowych mediów prasoznawcy odnotowują wzrost poczytności papierowych wydawnictw prasowych. Zjawisko to dotyczy także preferencji nastolatków ze wskazaniem na dominantę zainteresowania dziewcząt. Można więc z wysokim stopniem pewności traktować język prasy młodzieżowej jako szansę zrozumienia przemian zachodzących w języku subkultur młodzieżowych, co w dalszej perspektywie odsłania elementy ich aksjologii i typologii zachowań. Wojciech Kajtoch, kierując Katedrą Semiotyki Mediów i Komunikacji Wizualnej w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, prowadził szczegółowe analizy wybranych tytułów prasowych w okresie 1997–2013. Przyczynkarskie publikacje z tych badań zebrał w recenzowanym tomie ukazując tym samym genezę postaw młodzieży końca XX wieku, która obecnie stopniowo przejmując kierowanie dyskursem społecznym. Autorowi towarzyszy przekonanie o językowej genezie wizji świata, skoro w słowie *Od autora* zalicza siebie do licznej grupy językoznawców głoszących, iż „używając danego języka, zdradzamy i propagujemy dany światopogląd” (s. 7). Na potrzeby

swych badań wykorzystał leksykalne badania ilościowe, analizę list rangowych oraz leksykalną ilościową analizę zawartości (por. s. 8)

Z dokumentacyjnego obowiązku wypada wskazać rozległość genologicznej kompetencji Autora sprawnie poruszającego się zarówno w klasycznych edycjach tytułów prasowych typu „Bravo” (*Fan i idol w „Bravo” – o pewnych wzorcach zachowań*, s. 161–172), klasyki młodzieżowej prasy („*Płomyk” a czasopisma współczesne. Studium z językowej analizy zawartości* - s. 173–185), jak i w retoryce tekstów związanych z grywalizacją (*Kogo wychowują czasopisma dla miłośników gier komputerowych*, s. 31–46). Ze znanstwem przedmiotu Autor tropi trendy najmłodszej prozy polskiej, ukazując utwory zaangażowane, środowiskowe tematy, antropologie ujawniane w tekstach nastoletnich pisarzy, wartościuje używane przez nich słowa (np. we wspólnym z Krystyną Kajtoch tekście *O osobliwym posługiwaniu się słowem w czasopisma subkultur*, s. 75 nn.). Starszemu pokoleniu kulturoznawców i socjologów analizy W. Kajtocha odślaniają fenomen autoedukacji spod znaku „antyestetyki” metalowców (s. 13–30). Autora interesuje jednak nie tylko domena kultury masowej znaczonej aspiracjami i dokonaniem młodzieży lat 90. i pierwszej dekady XXI wieku. Podjął bowiem analizę prasy studenckiej lat 80., pozwalającą uzmysłowić sobie atmosferę formacji inteligencji jako procesu dynamicznego, gwałtownie wdrażającego w praxis komunikacji neologizmy, slogany, a z czasem także memy, emotikony i onomatopeje o pogłębionej kulturowo semantyce. Praxis ta promieniowała nie tylko brzmieniem ulic miasta, strzępkami żargonowych rozmów w tramwajach, ale dostawała się w scenariusze słuchowisk i seriali telewizyjnych. Dynamika tych przemian zdetronizowała liczone w dziesięcioleciach tempo zmian języka dokumentowane akademickimi metodami. O skuteczności neoretoryki prasy młodzieżowej i jej dyskursu przekonuje recepcja sloganów, wynalazczości leksykalnej koryfeusza młodzieżowych nawet wśród nobliwych studentów Uniwersytetów Trzeciego Wieku. O prezenterach telewizyjnych i spikerach radiowych obficie nawiązujących do tej zapożyczonej formy wysławiania się nie trzeba nikogo przekonywać, skoro np. nawet w prasie wyznaniowej nauczyliśmy się rozumieć przykazanie *Nie rwij foczki swego ziomala*, jako językoznawczy ekwiwalent Dekalogu zakazu pożądania żony swego bliźniego. Kajtoch przytacza wiele innych zjawisk leksykalnych tego typu (por. np s. 145: *wyrwać dziewczynę* (dziś w wersji raczej *wyrwać lachona!* – K.K.), *pierwszy raz, jechać na hajcu, mieć przechlapane*. Sankcjonuje zasadność klasycznego już rozumienia wytworzonych słów i zmiany znaczeń terminów, jak np.: *kibol*, *pakowanie* (branie narkotyków), *krążek* (płyta muzyczna), tendencje do zdrobnień (s. 146–147) lub natręctwa językowe (interesujące tabelaryczne zestawienie na s. 148–149 (zabrakło w nim jednak wielu drażniących słów w rodzaju „jakby”, „globalnie”, „wow” i całej gamy wulgaryzmów – od publicznych mów nieparlamentarnych po slangi blokerów wypełniające klatki schodowe osiedlowych blokowisk i weekendowe nocne spacerki clubbingujących nastolatków. Zarówno prasa, jak i literatura *najmłodszej prozy polskiej* (s. 101–125). Kajtoch wyodrębnia ją jako *Awangarda w awangardzie*

i nadaje jej typologiczne dookreślenia: nurt kompromitowania rzeczywistości (s. 118), nurt słowotoku bezskładniowego (s. 119), nurt obrzydliwo-ohydny (s. 119–120). Na potwierdzenie swych analiz Autor zestawiał rodzaj bibliografii przedmiotowej tego typu prozy z podaniem źródeł i nazwisk twórców (s. 120–125)

Dobrze więc stało się, że zebrane przez W. Kajtocha jego wcześniejsze publikacje ukazały się jako swoista synteza dokumentacji i współczesnej – naznaczonej doświadczeniem i autorytetem uniwersyteckiego badacza – interpretacji fenomenu prasowego dyskursu medialnego. By ułatwić lekturę tekstów o ważnym kulturowo znaczeniu, Autor podpowiada szczegóły metodologii badania literatury popularnej, ustosunkowując się do tak często przywoływanej w pracach dyplomowych metody analizy zawartości (*Analiza zawartości a literatura* – s. 260–264 oraz „Jak literaturoznawcy mogli byli [Dzięki za użycie tej formy! – K.K.] przeprowadzić Content Analysis, ale tego nie zrobili” – s. 265–267). Jego zdaniem „analiza zawartości jest idealną metodą do badania zawartości mediów masowych, a ponadto do badania jej pod względem politologicznym czy socjologicznym, aczkolwiek często mamy do czynienia i z innymi zastosowaniami, np. z badaniem zmian cech języka prasy” (s. 260). Pozwala to Kajtochowi rozszerzyć efektywność badań leksykalnych poza prasę – także na dzieła literackie, filmowe, na śledzenie ewolucji gatunkowej w nowych mediach, skoro sam odważa się na ferowanie sugestii pod adresem twórców zinów (*Co to jest zin?*, s. 11–12). Ze znanstwem odnosi się też do kwestii edytorskich poddając szczegółowej analizie „tabloidowe nagłówki” (s. 213–2015) oraz „retoryczną poligrafię” (s. 216).

Argumentacje Kajtocha odznaczają się umiejętnym dotarciem do opinii szerszego grona specjalistów i dopełnieniem ich sugestii własną interpretacją. Tak stało się w przypadku współautorskich tekstów tej książki, dzielonych z Krystyną Kajtoch. Nadto w treści znalazły się liczne odniesienia do krajowych i zagranicznych autorów

Podana w książce bibliografia (*Literatura* – s. 269–283) informuje o liczących się publikacjach polskich i rosyjskich z zakresu prasoznawstwa i językoznawstwa od lat 70. XX wieku. To bardzo przydatna pomoc dla środowiska akademickiego korzystnie wspomagająca ewidencję warsztatów indywidualnych i zespołowych badań.

Wiedza, umiejętności i kompetencje W. Kajtocha w dokumentowaniu współczesnego języka mediów uzasadniają akademicką sugestię do kontynuacji prac nad kolejną edycją słownika (słowników?) subkultur młodzieżowych z początku XXI wieku. zarówno w obszarze mediów masowych, jak i w środowisku studenckim. Pozwoli to wraz z upływem czasu dostrzec ewolucję tworów językoznawczych, na które coraz większy wpływ mają nowe media ze swoimi nowymi gatunkami coraz szerzej wykorzystującymi hipertekst. Wydaje się, że opracowania takie winny uwzględnić specyfikę regionalną oraz wyraźne zapożyczenia tak co do metod rozwoju lingwistycznego, jak i dynamizmu medialnego. Pierwszy krok w tym kierunku z pewnością stanowi recenzowana książka.